

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Florjańska 8 i p.
Lwów, Mochnackiego 1. 48
Telefony: 53.79, 7.40, 92.46, 46.34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznośnikiem inb
pocztą) miesięcznie 4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kas-
torach wydawn. miesięcznie . 3.50 zł.

Rok VII.

Kraków-Lwów, wtorek 30 stycznia 1934 r.

Nr. 28 ABC

Poświęcenie sztandaru

Zw. Pracowników Teletechnicznych R. P. we Lwowie

Lwów, 29 stycznia.

(t) W dniu wczorajszym Zw. Pracowników Teletechnicznych R. P. we Lwowie, obchodził piękną uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na uroczystość przybyły delegacje Zw. Prac. Tel. z Warszawy, Wilna, Krakowa, Poznania i Przemyśla ze sztandarami.

O godz. 9-tej rano w kościele św. Marii Magdaleny odbyła się Msza św., odprawiona przez ks. kan. Schmydta, który wygłosił okolicznościowe kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie uczestnicy z nowo poświęconym sztandarem i orkiestrą pocztową na czele udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie nastąpiło złożenie wieńca.

Następnie w pięknie przybranej i

wypełnionej po brzegi świetlicy PPW. w gmachu gł. poczty odbyła się uroczysta Akademia, na którą przybył dowódca DOK, gen. bryg. Popowicz, p. woj. Belina-Prażmowski, delegaci Min. Poczty i Telegr., prezes Zarz. Gł. Zw. Pr. Teletechnicznych p. E. Ziemiachód z Warszawy, prezes Dyr. P. i T. p. Dominik Moszoro, naczelnik Tg. i Tf. inż. M. Bakalski, dyr. PAST inż. S. Spiro i w. w. inn.

Czechosłowacja idzie za przykładem Polski

WARSZAWA, 28. 1. (Tel. wł. G.) Donoszą z Pragi, że rząd czechosłowacki zamierza przedstawić parlamen-

tu teoretycznego przygotowania zawodowego szkolnego zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek v. prezesa Dr. Wysoczańskiego następującą rezolucję:

- 1) Stowarz. Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie wypowiada się za wprowadzeniem cenzusu wykształcenia kupieckiego, które uważa nie tylko za potrzebny ale i za konieczny.
- 2) Cenzus kupiecki należy wprowadzać w tej formie, że do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych przysposobienie przedsiębiorstw odpowiadających przedsiębiorstwom, które wykupują obecnie patent kat. IV, przyjąć należy za minimum wykształcenie 6 klas powszechnych i jednoroczną szkołę przysposobienia handlowego jak również odpowiednią praktykę handlową.
- 3) Dla prowadzenia przedsiębiorstw wyższych kategorii tj. odpowiadających wykupnie patentów III i II kategorii włącznie jako konieczne wykształcenie przyjmuje się ukończenie gimnazjum kupieckiego oraz roczną szkołę przysposobienia kupieckiego dla absolwentów gimnazjum, jako też odpowiednią praktykę handlową.
- 4) Dla uzdolnienia prowadzenia przedsiębiorstw odpowiadających I. kategorii patentu jest wymagane ukończenie liceum kupieckiego i odpowiednia praktyka handlowa.

towi projekt ustawy, wprowadzającej walutę złotą w miejsce dotychczasowej opartej na zlocie i dewizach.

Pokrycie obiegu biletów Banku Narodowego złotem ustalone ma być statutowo na 25 proc. podczas gdy pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi dotychczas oficjalnie 30 proc., a od roku 1935 miało być podniesione na zasadzie ustawy stabilizacyjnej na 35 proc.

Zbrodnia sekciarzy w Paranie

KURVITYBA, 28. 1. (Tel. wł. K.) Dziennik polski, wychodzący w Paranie, „Lud“, donosi, że w ostatnich czasach wśród kolonistów polskich wzrosła propaganda sekciarska. Sekciarze głównie przybywają ze Stanów Zjednoczonych, próbując rozbijać jedność katolicką i szerząc nienawiść do osób stojących mocno przy wierze ojców.

Ostatnio agitatorzy sekciarscy napadli na dom kolonisty Andrzeja Szczerepy i zastrzelili go w oczach żony i kilkorga małoletnich dzieci.

Napady i bójki sekciarzy są na porządku dziennym, wywołując interwencję władz brazylijskich i przynosząc wstyd Polsce.

Rewolucyjne plany socjalistów hiszpańskich

PARYŻ, 28. 1. (Tel. wł. J.) Madrycki dziennik „Informaciones“ ogłasza nie-

zwykle ciekawe rewelacje o zamierzeniu przez socjalistów przewrocie w celu ponownego przejścia władzy w państwo.

Mimo zachowywanych pozorów sprawa ta — według „Informaciones“ — została już przez przywódców socjalistycznych zdecydowana i odpowiednie kroki poczynione. W tajemnicy przygotowano mundury, by w odpowiedniej chwili rewolucjonści mogli wystąpić w charakterze funkcjonariuszy państwowych. Na wybrzeżu morza Śródziemnego, niedaleko Alicante, kwitnie przemysł broni.

„Mogę zapewnić — oświadcza informator wspomnianej gazety, — że stoimy w przededniu wydarzeń dla pokoju w Hiszpanii decydujących“.

Gdyby to widział Luter...

BERLIN, 28. 1. (Tel. wł. KAP.) Poważny pisarz luterński, Karl Thieme, omawiając niedawno na łamach czasopisma „Religiöse Besinnung“ obecny kryzys protestantyzmu niemieckiego, pisze:

„Kościoł, w któryśmy wierzyli, inż nie istnieje. Nie dla tego, że zniszczyli go „chrześcijanie niemieccy“, lecz, że przy ich ataku okazało się, iż cicho wcześniej on już zginął. Cóż mogą innego uczynić luteranie serjo — możemy zapytać się publicznie — jeśli nie zwrócić się do tego jedynego autorytetu, który dziś pozwala jeszcze na śmiałe głoszenie Słowa Bożego, jeśli nie oddać się pod opiekę apostołów Chrystusowych,

biskupów prawdziwych? Tajemnie wszyscy myślący chrześcijanie ewangelicy rozumieją to codzień lepiej i nie jest białym krukiem ów wybitny przywódca luteranizmu niemieckiego, który niedawno z westchnieniem mówił: Gdyby Luter widział, co dziś się dzieje, rzekłby: synaczkowie, stańcie się prędko, prędko katolikami!...“

— 0 —

Duchowieństwo Zagłębia Saary przeciw Jotkrynom nar.-socjalistów

PARYŻ, 28. 1. (Tel. wł. J.) W kościołach Zagłębia Saary zostały odczytane

przez miejscowych proboszczów odezwę do ludności katolickiej, nawołującą do specjalnych modłów „celem odwrócenia wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego Kościołowi na skutek przewrotów w ojczyźnie“.

Równocześnie zostało podane do wiadomości ogółu pismo biskupa, który stanowczo zabrania katolikom stosowania się do nowej ustawy o sterylizacji, będącej w sprzeczności z zasadami Kościoła.

Goście polscy na imprezie na rzecz „uchodźców żydowskich“

„Der Moment“ z dnia 26 stycznia donosi, iż na przedstawieniu, zorganizowanym w dniu 25 b. m. w teatrze im. Kamińskiego przez Zjednoczony Komitet Pomocy dla Uchodźców z Niemiec, obecni byli m. in. wybitni goście polscy w osobach: delegata rządu polskiego przy Wysokim Komisarjacie dla Spraw Uchodźców z Niemiec m. dr. Witolda Chodźki, b. premiera i ministra oświaty Antoniego Ponikowskiego, pułkownika sztabu generalnego Jasińskiego, znanego lotnika mjr. Woityny, kilku artystów polskich i innych.

Na przedstawieniu obecny był rów-

nież prezydent światowej organizacji sionistycznej p. Nahum Sokolow. —

— 0 —

Zagadnienie cenzusu kupieckiego

(g) W dniu 24 bm. odbyło się ogólne zebranie Sekcji handlowej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich Województwa Południowo-Wschodnich pod przewodnictwem p. Połoniackiego.

Na porządku dziennym zebrania było zajęcie stanowiska wobec uchwały Kongresu Kupieckiego w Toruniu co do cen-

zusu kupieckiego. Sprawę tę zreferował v. prezes Stowarzyszenia Dr. Bronisław Wysoczański, poczem profesor Tomaneł wygłosił szczegółowo umotywowany referat „O obecnym szkolnictwie zawodowym“.

Po wyczerpującej dyskusji która głównie zajmowała się zagadnieniem dostosowania cenzusu kupieckiego do nowego sta-

nu teoretycznego przygotowania zawodowego szkolnego zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek v. prezesa Dr. Wysoczańskiego następującą rezolucję:

1) Stowarz. Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie wypowiada się za wprowadzeniem cenzusu wykształcenia kupieckiego, które uważa nie tylko za potrzebny ale i za konieczny.

2) Cenzus kupiecki należy wprowadzać w tej formie, że do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych przysposobienie przedsiębiorstw odpowiadających przedsiębiorstwom, które wykupują obecnie patent kat. IV, przyjąć należy za minimum wykształcenie 6 klas powszechnych i jednoroczną szkołę przysposobienia handlowego jak również odpowiednią praktykę handlową.

3) Dla prowadzenia przedsiębiorstw wyższych kategorii tj. odpowiadających wykupnie patentów III i II kategorii włącznie jako konieczne wykształcenie przyjmuje się ukończenie gimnazjum kupieckiego oraz roczną szkołę przysposobienia kupieckiego dla absolwentów gimnazjum, jako też odpowiednią praktykę handlową.

4) Dla uzdolnienia prowadzenia przedsiębiorstw odpowiadających I. kategorii patentu jest wymagane ukończenie liceum kupieckiego i odpowiednia praktyka handlowa.

Hitlerowskie wpływy w Gdańsku

WARSZAWA, 28. 1. (Tel. wł. G)

W tych dniach odbyło się w Gdańsku pod przewodnictwem senatora Wiercińskiego-Keisera pierwsze konstytucyjne zebranie organizacji „Arbeitsgemeinschaft katholischer Deutscher“.

Pierwszy przemawiał szef socjalistów narodowych w Gdańsku, Forster, usiłując obalić skierowywane przeciw hitlerowcom zarzuty wrogiego ustosunkowania się do religii i twierdząc, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne stoi na stanowisku, iż naród bez religii zginie. Zadania AKD określił następnie senator Wierciński-Keiser.

Zebranie zakończone zostało powzięciem uchwały, którą przesłano do wiadomości biskupowi gdańskiemu, prezydentowi senatu Gdańska, kierownikowi dzielnicowemu hitlerowców i kierownikowi AKD w Niemczech.

Zwrot na prawo w wyborach we Francji

PARYŻ, 28. 1. (Tel. wł. J.) W wyborach częściowych w ostatnią niedzielę do ciała ustawodawczego został wybrany do senatu prof. Lepelletier, dziekan fakultetu prawa w Instytucie katolickim w Paryżu.

Pozatem dwóch umiarkowanych kandydatów do Izby poselskiej zwyciężyło w wyborach socjalistów.

Simon nie powie nic nowego

LONDYN, 28. 1. (PAT) Sprawa deklaracji rozbrojeniowej, jaką ma złożyć min. Simon, uległa dziś znacznej modyfikacji.

Nie będzie ona zawierała żadnych ważniejszych propozycji lub zobowiązań i będzie suchym chronologicznym opisaniem wypadków w ciągu ostatnich 2 miesięcy z podkreśleniem gotowości Anglii do dalszego współdziałania w celu osiągnięcia porozumienia.

Daj grosz na
L. O. P. P.

Rzady komisarskie na przemyskim ratuszu

Przemyśl, 28 stycznia.

Zaden niezależny obywatel przemyski nie łączył jakkolwiek nadziei, z osobą p. Chrzanowskiego, który po usunięciu nieszczyśliwego p. Kroguleckiego, został w Przemysku komisarzem rządowym. Jak zwykle

Koszule popielisowa i 2 kółn. 8-80 (najmod. desenie) zł.
ANDRÉ, Lwów, pl. Marjański 3.

Jednak można było spotkać naiwnych, przekonanych o tem, że choćby ze względu na wybory p. komisarz nie będzie się zbytnio angażował po stronie jednej partii. Niestety już dzisiaj widać, że nadzieje te były płonne, a rzady komisarskie będą conajmniej takie same, jak poprzedniego, stomotnie usuniętego zarządu miasta.

Oto fakty. Jeszcze za urzędowania p. Kroguleckiego zakwaterował się w budynku ratuszowym Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz powiatowy zarząd Strzelca. Zajął obszerne lokale, a w budżecie ani słowa o tem, aby te organizacje partyjne o płacały skromne choćby sumy za wynajm, opał, oświetlenie, czy obsługę. Poprostu zwyczajna „darmochła”. Wydawało się, że do „sanowania” zabagnionych stosunków powołany komisarz, w pierwszym rzędzie oczyści ratusz z pożądanych przybyszów. Tymczasem p. Chrzanowski nie tylko organizację sanacyjnych nie usunął, ale poszedł jeszcze dalej niż p. Krogulecki, który m. in. odebrał strzelcom telefon. Odebrał im dlatego, że prowadzili ciągle rozmowy z całą niemiecką Polską, przyczem nie... Grecja, czy Strzelec, ale właśnie „światny” magistrat słono za to płacił. P. Chrzanowski rozpoczął urzędowanie od tego, że Strzelcowi przydzielił nanowo do dowolnej i wyłącznej dyspozycji telefon, odebrał im przez poprzednie go prezydenta. Zrobił to p. Chrzanowski w momencie, kiedy magistrat wstrzymał wypłaty, tak, że szereg kupców i rzemieślników pozostaje na lodzie.

Na tem jednak nie koniec. „Dom żołnierza” w którego obrębie mieści się ośrodek wyszkolenia fizycz oraz szereg lokalij partyjnych, organizacji BB, od roku już zalega z opłatą za prąd. Elektrownia żąda zapłaty, a p. komisarz, który mocno zabiega o głosy wojskowych przy wyborach, wstosowuje do inżyniera list z zapytaniem „jak sobie wyobraża umorzenie opłaty za światło”. Nie musimy dodawać, że te zarządzenia p. Chrzanowskiego wywołują oburzenie. Nie słychać również, aby p. Chrzanowski interesował się bezprawnym aktem stabilizacyjnym usuniętego prezydenta. A wiadomą mu jest rzeczą, że podczas kie-

dy p. Krogulecki stabilizował żyda Schollera, który zalewie dwa lata pozostaje w magistracie, choć do stabilizacji potrzeba trzy lata, to pominał szereg Polaków, z których wymienimy tylko kilku. P. Młodecki pracuje 10 lat, p. Friedrich 7 lat, p. Wodzyński 7 lat, pna Adamowiczówna 5 lat, pna Łobodzińska 5 lat, Bierność p. komisarza objawia się również w innym szczególe. Poprzedni zarząd miasta u. nięty został 30. 12. 1933. Tymcza-

sem p. Krogulecki, oraz jego zastępcy Reichmann i Bystrzycki pobrali pełne pobory za styczeń 1934. A p. komisarz nie myśli o pieniądze te bezprawnie pobrane się upomnieć. — Kwiatków podobnych mamy już coniemara. Nie można się w takiej sytuacji dziwić, że p. Chrzanowski uważany jest ogólnie za udatną odbitkę p. Kroguleckiego. — Kiedy będą wybory? Uczciwe wybory?

Malowidła w polskiej kaplicy w Loreto

W samym środku niewielkiego miasta Loreto, we włoskiej prowincji Ankony, wznosi się na wzgórzu wspaniała renesansowa bazylika, cel licznych z całego świata katolickiego pielgrzymek za względu na

REKAWICZKI I SKARPEKTI oarskarskie (bit, wełna) zł. 2-50 1096
ANDRÉ, Lwów, pl. Marjański 3.

mieszczący się tam cudowny obraz NMP. przypisywany św. Łukaszowi, a bardziej jeszcze ze względu na wznoszący się wewnątrz świątyni Domek Loretański (Casa Santa), mający, według bardzo dawnego pojęcia, być domkiem w którym w Nazarecie mieszkała Matka Boża, cudownie tu z Palestyny przeniesionym. Wokół Domku Loretańskiego różne narody katolickie posiadają z dawnien dawna w bazylicie swoje kaplice. Nie braknie tam również kaplicy polskiej. Kaplicę tę ostatnio, w związku z 250-tą rocznicą wyprawy wiedeńskiej i uroczystościami ku czci Jana Sobieskiego który, jak wiadomo, szczególniejsze nabożeństwo zwiłł do Matki Boskiej Loretańskiej, przyozdobiono pięknymi malowidłami pędzla znanego malarza włoskiego, prof. Artura Gatti. Pochodząc z Loreto i szczerze kochając swe rodzinne mia-

sto, prof. Gatti dołożył wszelkich starań, by dzieło jego wypadło najwspanialsze i stało się istotną ozdobą pięknej bazyliki loretańskiej. Niezwykle ualentowany mistrz tak sumienny był w swej pracy że specjalnie udał się do Polski, by na miejscu przestudjować typy, historyczne kostjomy i ducha narodu, który miał wyobrazić w swoich malowidłach.

Malowidła składają się z fresków na sklepieniu i dwóch wielkich tryptyków: wykończonego już zwycięstwa pod Wiedniem i opracowywanego jeszcze Cudu nad Wisłą. Główną częścią fresków na sklepieniu jest apoteoza NMP. Królowej Polski, Matka Boska siedzi na tronie z Dzieciątkiem Jezus, stojącym przed Nią. Wrokiem pełnym słodkiego zadumania patrzy Ona na Swego Syna, opiekunczmi rekoma jakby osłaniając Go. Z prawej strony tronu stoi grupa wyobrażająca dawną Polskę: Król Sobieski i kłęczący św. Kaz-

KAPELUSZE BORSALINA ZI. 28-ANDRÉ, Lwów, pl. Marjański 3.

mierz ofiarowują NMP. koronę. Z lewej strony inna grupa wyobrażająca Polskę współczesną w postaci kłęczących włos-

cian w barwnych strojach ludowych. Nad postacią NM Panny artysta wykorzystał umieszczone tam jedno do przedstawienia Matki Bożej jako Gwiazdy Porannej. Na pozostałych częściach sklepienia, bogato ozdobionych ornamentami z przepłatających się lilij i róż, umieszczono symbole innych, znanych z litanij tytułów Bogarodzicy.

Dwie boczne ściany przeznaczone zostały na oba wspomniane tryptyki. W górze nad tryptykami prof. Gatti umieścił z jednej strony postać św. Jana Kantege, św. Stanisława Biskupa i św. Stanisława Kostki, z drugiej zaś błog. Salomei, św. Wojciecha i błog. Jakóba Strzemię. Gotowy już krytyk wyprawy wiedeńskiej przedstawia króla Jana III. po zwycięstwie. Nadmienić wypada, że twarz stojącego za królem chorążego ze znakiem królewskim jest autoportretem artysty. Ryunki do drugiego tryptyku, upamiętniającego Cud nad Wisłą, przedstawione zostały do akceptacji Ojcu św. i zyskały już z Jego strony całkowiłe uznanie. Centralną postacią tego tryptyku będzie ks. Ignacy Skorupka, a wśród innych postaci znajda się wizerunki ówczesnego nuncjusza Ratti, ks. kardynała A. Kakowskiego i śp. ks. kardynała Prymasa Dalbora.

Poważny spadek spożycia mięso

(g.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ubój zwierząt gospodarskich w Polsce w trzecim kwartale 1933 r. w porównaniu z r. 1932 zmniejszył się bardzo poważnie co jest dowodem spadku i konsumcji mięsa. Ilość zabitego bydła wynosiła 770,478 sztuk, tj. o 3,3 proc. mniej aniżeli w r. 1932 (796,951 szt.). Jeżeli zaś zwrócić uwagę, że ubój cieląt wzrósł o 4,4 proc. (z 399,597 do 417,830 szt.), a bydła dorosłego spadł o 11,2 proc. (z 397,354 do 352,648 szt.), to należy dojść do wniosku, że spadek spożycia mięsa jest nawet większy, niżby to wypadło z cyfr uboju, ponieważ cielęta oczywiście dają znacznie mniej mięsa, aniżeli bydło dorosłe.

Również spadł w trzecim kwartale 1933 r. w porównaniu z rokiem poprzednim ubój trzody chlewnej. Spadek ten jest znaczny, wynosi bowiem 11,1 proc. (z 994,884 do 884,615 szt.). Ubój owiec i kóz zmniejszył się o 5,6 proc. (z 166,893 do 157,539 sztuk.. ubój koni o 7 proc. (z 1,266 do 1,719 sztuk.).

Należy zwrócić uwagę, że ubój poza nadzorem weterynaryjnym spada znacznie więcej, aniżeli pod tym nadzorem. Biorąc bowiem ogólną liczbę wszystkich zwierząt, przeznaczonych na rzeź poza nadzorem, spadek wynosi 14,5 proc. (z 170,678 do 145,886 szt.), pod nadzorem zaś — 6,9 proc. (z 1,789,288 do 1,667,925 sztuk.).

Może ktoś zechce dane zjawisko tłumaczyć ze stanowiska „zdrowotności”. Jakim argumentem natomiast będzie się posilkował gdy mu przyjdzie wyjaśnić spadek konsumcji zapałek? Zapewne wytłumaczy to ze stanowiska „bezpieczeństwa pożarowego”. A spadek soli, cukru, itd.? A może wymyślono już „naukowa” stanowisko, że cukier „nie krzepi”?

Z ŻALOBNEJ KARTY

S.p. Zygmunt Karol Zurawski

prof. VI. gimn. zasnął w Panu w 48 r. życia, osierociwszy żonę Elżbietę zae Złotowskich, siostrę Marię i Franciszkę, oraz rodzinę.

Dla pamięci trwałej i żalu i w służonej podzięk. oddajemy hold Temu, który całe życie służył społeczeństwu swemu, nauce i młodzieży.

Jako pedagog zapisał się chlubnie na niwie działalności naucz., i wychow., — kształcił umysły i serca i pełnił swe obowiązki z bezmiarem życzliwości i miłości dla młodzieży, która czuła, iż zbliża się do niej przyjaciel i opiekun troskliwy.

Zabierał często głos w publicystyce, a każdy Jego artykuł nosił cechy prawdziwej wiedzy i polotu literackiego.

Jako syn grodu naszego w r. 1918 stanął w szeregach jego obrońców.

Typowy kresowiec, — niezwykle uczuciowy i uczynny, miał dla ludzi bezmiar życzliwości i uroynności.

Można o Nim powiedzieć te najszlachetniejsze słowa, iż nigdy i nikomu nie uczynił krzywdy. Ponad wiedzą i kulturą górowało u Niego to jedno: człowiek dobry.

Dszędzi od nas ktoś nam bliski i drogi — druh serdeczny i przyjaciel w potrzebie.

Niósł wysoko sztandar etyki chrześcijańskiej wynikłej z wiary żywej i gorącej.

Czasć Jego znacznej pamięci.

Daj grosz na L. O. P. P.

Przygoda

(Fejleton o ogłoszeniach matrymonjalnych)

Czytamy bardzo chętnie w popularnych pismach codziennych tak zwaną „kolumnę westchnień”, gdyż bywają tam czasem rzeczy naprawdę zabawne, ale i bardzo czasem zastanawiające. Zarówno kobieta jak i mężczyzna w swej beznadziejnej pustce życiowej szukają czegoś choć trochę poza szablon, poza zwykły szary tryb codziennie salonowy, jednym słowem szukają tak zw. „Przygody”.

Pewnie tuzinami każdy z nas zna i ładną wartościową kobietę i nadwrcić ko biety znają wysocę kulturalnych gentlemanów. Ale to nię bawi, nie pociąga. My par excellence dwudziestowiecni tak bardzo tęsknimy za choćby najwną romanzyką. Ten ktoś nieznanany, daleki — pociąga, posiada swoisty czar tajemniczy, niespodzianki. I istotnie tyle jest naprawdę ciekawych i wartych poznania ludzi na świecie! I to bodaj więcej między kobietami niż między mężczyznami. Może dia tego, że kobiety mniej są zgonione za chlebem codziennym i przez to mniej bez pośrednio zaplątane w ten ogłupiający ko lowrót kryzysowy. A to pozwala na pewną perspektywę w stosunku do życia.

I dlatego mamy tyle dzisiaj ogłoszeń matrymonjalnych czy towarzyskich w pismach codziennych. I czy to nie charakterystyczne, że naprzykład „pani ta! na, wartościowa” daje ogłoszenie matrymonjalne do pisma a „gentelman, wybitnie kulturalny” na to ogłoszenie odpowiada?

Nasze babki bał ciotki, nie uwiarzyłyby ani w wartościowość kobiety, ani w kulturę pana odpowiadającego na to ogłoszenie. Dla nas fakt, że ludzie godzą się na takie nie commo il faut pośrednictwo, jak anons w gazecie, niezgo jeszcze nie dowodzi.

Oboje więc, jak powiedziałem wyżej szukają tej „Przygody”. Dając ogłoszenie, myślą napewno: — „Dostanę multum listów i za te parę złotych ubawię się, że aż ha!” Ale tak całkiem w głębi myślą jednak: — „a może poznam kogoś istotnie ciekawego? nun gerad! I zapewne nie zawiąda się.

Każdy człowiek jest naprawdę interesujący. Weźmy kogokolwiek, — no najpospolitszą najbardziej szarą postać z pośród otoczenia, i sumiennie zbadajmy jej życie i wczujmy się w jej psychologię, a włożmy w to jeszcze trochę swojej kultury, umysłu i serca i spojrzmy wrokiem artysty — gotowa powieść psychologiczna i to o wspaniałem napięciu i nieodpartym nastroju.

Jakoś tak idziemy przez życie z zamkniętymi oczyma: szukamy emocyj w ogłoszeniach na ogłoszenia, choć tyle tej „należ” możemy poprostu wokoło siebie. Tylko, że właśnie to, co leży pod ręką, nie warto nam iest wyciągnięcia ręki: — chcemy „gwiazdki z nieba”. I żeby autor ogłoszenia był „prince charming”, a autorką odpowiedzi zaklęta księżniczka. O-

czywiście taka demokratyczna księżniczka, niekoniecznie z tytułami i szerokimi włóściami (te ostatnie toby się ostatecznie przydały), ale, z sercem, charakterem, wolą i rozumem.

Są jednak kobiety (te właśnie z tak zwanego wyższego towarzystwa), które szukają w mężczyźnie jednej przewdowszystkiem zalety najważniejszej, mianowicie. Kultury. Podobno najbardziej to cenią w mężczyźnie. Oczywiście nie tę zewnętrzną kulturę, która polega na umiejętnym wianiu krawatki i zgrabnem żonglowaniu frazesami bez treści, ale tę rzetelną, prawdziwą kulturę wewnętrzną która jest za razem synonimem subtelności, uczuciowości i inteligencji i polotu, — a przeciwieństwem chamstwa (przez duża CH).

Okazuje się, że najlepiej pozostać dla siebie nawzajem — „dalekimi, nieznanyymi”. To prawda, że łatwiej pisać do kogoś, kogo się zna, ale jednak wtedy... i rok przyska. Przestaje to być „Przygodą”.

Przy każdym liście, który się odbiera od nieznanego, czy nieznanej — dalekiej autorki i każdym liście który się pisze, jedno i drugie myśli sobie: — „Czy to nie ostatni?”

To ma właściwie specyficzny urok. Jest w tem coś z uczucia dziecka, które z roziskrzonymi oczyma i zzapartym tchem śledzi bańkę mydlaną, jak rośnie i pęcznieje, i błaga: — „niani, niech jeszcze nie pęka!”

Tak, stanowczo, trzeba umieć spokojnie patrzeć na tężową bańkę, a nie jak małe dziecko, chwytając ją zaraz w palce: pęka i przyska!..

ROMAN GRUDZIŃSKI (Lwów)

I Niemcy mają sensację... Definitywne rozwiązanie Stahlhelmu

BERLIN, 27. 1. (PAT). Sensacją wewnętrzną - polityczną dnia dzisiejszego jest w Niemczech faktycznie i ostatecznie dziś dokonane rozwiązanie jądra organizacji Stahlhelmu.

Organizacja ta grupowała ogromną liczbę b. żołnierzy frontowych o orientacji konserwatywno - narodowej.

Szturmówki Stahlhelmu odróżniały się od szturmówek narodowo - socjalistycznych złoconymi mundurami.

Dzisiaj na mocy zarządzenia dowódcy S. A. oddziały te zostały całkowicie wcielone do organizacji szturmówek hitlerowskich. Umundurowanie ich zostało jednolite z umundurowaniem

hitlerowców.

Równocześnie przewodca naczelnej organizacji b. kombatanów niem. t. zw. Kriehauserbund general von Horn, usiąpł z plastowanego od 7 lat stanowiska. Związek liczył około 3 i pół miliona członków.

Kontrakt handlowy z Panem Bogiem zawarty przez francuskiego jubilera

Dośkoną ilustracją umysłowości ludzi z dawnych czasów jest poniższa autentyczna historia.

W roku 1719 zamieszkały w Paryżu jubiler Paweł Duhalde, którego interesy handlowe zupełnie podupadły, zawarł najzupełniej formalny kontrakt handlowy z Panem Bogiem. Na wstępie tego kontraktu zaznaczył Duhalde, że obiecuje jaknajścisłej go dotrzymać i zobowiązał swoich spadkobierców ktokolwiek nimi zostanie, aby co do litery wypełnili jego umowę w razie gdyby on sam tego wypełnić nie zdołał. Następnie umowa ujęta została w paragrafy, z których wynikało, że dotyczy ona wspólnego handlu drogiemi kamieniami i że zawarta została na lat pięć od 1 października 1719 do 1 października 1724.

Następnie Duhalde wycenił stan swego majątku, własnego do spółki, a który wynosił 3.000 piastrow hiszpańskich (co koło 60 tysięcy złotych). Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień z jakimś innym ewentualnym wspólnikiem, lub jego spadkobiercami. Duhalde określił dokładnie pochodzenie swego majątku a mianowicie: tyle to — jako spadek po ojcu, tyle to — po matce, co potwierdzały załączone dokumenty. Poza to przyrzekał przez 5 lat nie zawierać żadnej innej spółki, zastrzegł sobie tylko prawo wstąpienia w związki małżeńskie. Nadto Duhalde zobowiązał się po upływie pięciu lat do sporządzenia dokładnego bilansu — i po odciągnięciu wniesionych w gotówce 3.000 piastrow ewentualnego posagu swej żony i odziedziczonych w międzyczasie jakichkolwiek sum — cały pozostały czysty zysk podzielić na dwie równe części — jedną dla Pana Boga, drugą dla siebie.

O tem co miał wnieść jego wielki niewidzialny Wspólnik, kontrakt nie wspominał. Ale łatwo się domyśleć, że chodziło tu o nie mniej wartościową jego pomoc i błogosławieństwo.

Po zawarciu tej spółki wybrał się Duhalde do Hiszpanji, z pełnem zaufaniem w pomoc swego Wspólnika Zaraz na wstępie uśmiechnęło mu się szczęście, gdyż zyskał wstęp do wszechmocnego wówczas kardynała Alberoni i przy jego protekcji mógł liczyć na dobre interesy u dworu. Ale niestety zaraz potem kardynał popadł w nielaskę i nadzieje Duhalda rozwiły się. Ale jego Wspólnik nie opłacał go. W krótkim czasie udało mu się zyskać nowego protektora marziszca "octti" — i przez niego zdobył tytuł nadwornego jubilera Ich Królewskich Mości.

Od tej chwili interesy Duhalda szły znakomicie. Wtedy właśnie doszły do skutku dwa małżeństwa między Bourbonami hiszpańskimi a francuskimi i, co za tem idzie, ogromne zapotrzebowanie klejnotów. Większość zamówień przypadała w udziale Duhaldowi. Zarobił on na nich wspaniałe sumy. Wkrótce potem ożenił się i żona wniosła mu 30.000 franków posagu. Ale wszystkie te powodzenia nie skusiły go do niedotrzymania kontraktu. Przeciwnie co miesiąc obliczał skrupulatnie swoje dochody i część przypadającą Panu Bogu wpłacał na jego konto na ręce różnych towarzystw dobroczynnych.

Nadszedł dzień 1 października 1724 r. Spółka dobiegła końca. Duhalde zamknął księgę, zrobił dokładny inwentarz i obliczył sumiennie zysk spółki. Pókiwał du za część drogiej kamieni nie była jeszcze sprzedana, Duhalde określił dokładnie wielkość i wartość kamieni, przypadającą Wspólnikowi, Zakończył bilans uwaga, że nieznacznie i przekleństwo spadnie na głowę jego spadkobierców, jeśli pod jakimkolwiek pretekstem nie oddadzą połowy zysku, należnego Bogu, biednym, gdyby on sam nie zdażył tego zrobić.

Istotnie Duhalde nie zdażył. W lutym 1725 roku zachorował on, a ponieważ stan jego pogarszał się, zrobił testament. W dwa miesiące potem zabrał Bóg swego wiernego wspólnika, który zostawił żonę i trzyletnie dziecko dobrze materialnie zaopatrzone, mimo oddanej połowy biednym.

Innego jednak zdania był opiekun spadkobierców. Sprawa dostała się do paryskiego sądu i wzbudziła swego czasu ogromną zainteresowanie. Jakkolwiek opiekun bardzo zrećnie bronił swego punktu widzenia, jednak sąd rozstrzygnął na korzyść Pana Boga, wychodząc ze stusz-

nego założenia, że cokolwiek możnaby zarzucić tej umowie z prawnego punktu widzenia, to jednak testament zmarłego nakłada na spadkobierców wyraźny obowiązek. I byłoby krzywdą dla uczciwosci zmarłego nie wykonać jego zobowiązania,

które przyjął na siebie dobrowolnie i które z szlachną konsekwencją wypełniał przez cały czas trwania kontraktu. Opiekun zatem został zmuszony do wydania należnej połowy ubogim — i w ten sposób stało się między Bogu i zmarłym.

Głosy prasy francuskiej o polsko-niemieckim pakcie o nieagresji

PARYŻ, 27. 1. (PAT). Minister spraw zagr. Boncour przyjął dziś przedstawicieli prasy, udzielając im oświadczenia w sprawie podpisanego wczoraj polsko-niemieckiego układu o nieagresji. Minister wyraził przytem pełne zadowolenie z dojścia do skutku nowego paktu.

Wszystkie dzienniki podają tekst układu polsko-niemieckiego, większość jednak pochłonięta wydarzeniami polityki wewnętrznej, nie zamieściła jeszcze komentarzy. Pertinax pisze w „Echo de Paris“, że Polska nie przeszła do obozu Mitteleuropy. Ponieważ Polska dysponuje 40 dywizjami i 2.000 samolotów, zastraszonego Führer zastosował się do żądania Polski. Gdyby min. Boncour postępował do Berlina w ten sposób jak plk. Beck, to nie byłibyśmy w tej sytua-

cji, w jakiej się obecnie znajdujemy. Dość należy, że część manewrów należy przypisać również zachowaniu się Niemiec. Niemcy chcą popchnąć Francję w kierunku układu oddzielnego w sprawie rozbrojenia, wzamian za pakt nieagresji itp. Chcą nam one teraz powiedzieć: Nie odrzucajcie naszych propozycji pod pretekstem pozostania wiernymi waszym sprzymierzeńcom, gdyż wasi sprzymierzeńcy, jak widzicie sami dają sobie radę.

„Petit Journal“ donosi, że również i Rumunja była informowana o negocjacjach. Pakt polsko-niemiecki unika wszelkich aluzji do Ligi Narodów i powołuje się wyłącznie na pakt Briand-Kelloga.

Demonstracja hitlerowców w sądzie

BERLIN, 27. 1. (PAT). W procesie przeciwko 53 komunistom oskarżonym o udział w napadzie na grupę szturmowców 20 b. m., kiedy zamordowano szturmowca Majkowskiego i wachmistrza policji Zauriego, zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni zostali na łączną karę 95 lat więzienia i 38 lat ciężkiego więzienia. Właściwych sprawców zabójstwa

nie wysiedzono.

Obecni na sali szturmowcy przyjęli wyrok wielką wrzawą i protestami, domagając się większego wymiaru kary. Szturmowcy nie dopuścili do odczytania moytwów wyroku, wobec czego przewodniczący zarządził opróżnienie sali. Prasie zabroniono podawać wiadomości o tych zajściach na sali sądowej.

Wiedeńczyk wśród ludożerców

Podróżnik austriacki dr Hugo Bernatzik opowiada ciekawą przygodę, jakiej przeżył podczas ostatniej swojej wyprawy w głąb Nowej Gwinei na Oceanie Spokojnym. Wielkie przestrzenie tej wyspy są jeszcze dotąd niezbadane. Tubylcy, których nie tknęła cywilizacja europejska, zachowują obyczaje swych przodków prowadząc trywot podobny do żywota ludzi z epoki kamiennej.

Dr. Bernatzik przemierzał naprzód, wzdłuż i w szerz złotodajne terytorjum na południu wyspy Ale tęsknota do obszarów niekulturowych jeszcze stopą białego człowieka, popchnęła go wkrótce w głąb wyspy. Wynajął wielki samolot, naładował go potrzebniemi rzeczami i tragarzami i udał się na zachód do kraju Mandat. Samolot przelatywał nad obszarami, które uchodziły za niezamieszkałe.

Wśród pokrytych lasem pagórków ukazywały się jednak ciągle małe osady, z których wybiegali mieszkańcy, zadzierając głowy i oglądając z widocznym zdumieniem olbrzymiego, nieznanego ptaka w powietrzu. Kiedy ekspedycja znalazła się nad nieprzebytym lasem tropikalnym, widać było wielkie wsi. W końcu podróżnik zdecydował się wylądować na wielkiej trawistej równinie, otoczonej wyso-

kłemi górami.

Zaledwie wielki samolot zatrzymał się z lasów okolicznych nadbiegli tubylcy podnosząc przeżliwy wrzask. Pozostali jednak w pełnej respekcie odległości od przybyszów. Długo trzeba ich było opanować, ażeby przystąpili bliżej. W końcu nastąpiło wzajemne poznanie i ekspedycje otoczyli Papuasi. Byli oni niskiego wzrostu, pekaci, mieli czarne włosy. Mężczyźni byli uzbrojeni w prymitywne siekiery kamienne, laki i strzały. Kobiety miały za cały strój przepaskę na biodrach.

Podróżnik kazał kolorowym tragarzom opróżnić kabiny z pakunków, odstawił samolot na wschód i pozostał przez dłuższy czas wśród dzikich plemion. Czarni obserwowali jak dzieci, każdy ruch i krok ludzi, którzy „przybyli z nieba“ i stale przysiadali obok namiotów ekspedycji. Szklane paciorki, które wydawały się im nieocenionemi skarbami, jednaly ich zupełnie. Po kilku mniejszych wycieczkach w okolicy dr. Bernatzik zapuścił się w głąb kraju.

Wyprawa opłaciła się w całej pełni. Na terytorjum tem toczyła się bowiem za cięta wojna między tubylcami i podróżnik miał okazję poznać ich zwyczaje wojenne. Zachowując ścisłą neutralność, przyglądał się działaniom wojennym i skutkom wojny. Po obu stronach padły stosy trupów i zniszczono zupełnie 7 wsi. Dopiero w tedy zawarto pokój.

Jeden ze zwyciężskich wodzów obdarował białego gościa zapasem mięsa na dalszą drogę. Dr. Bernatzik odwiedzając się jakimś prezentem i powędrował dalej. Dopiero rozdzielając to mięso pomiędzy swych tragarzy, zorientował się, że to jest pieczeń... ludzka. Przerazony zamierzał mięso wyrzucić, ale jego czarni tragarze zajadali je z apetytem, twierdząc,

że niema w tem przecież nic złego, kiedy z zabitego nieprzyjaciela zrobi się pieczeń. Szokada byłoby zrygnąć z takiego „przysmaku“.

W przeciwieństwie do barbarzyństwa wojowniczych plemion, stwierdził dr. Bernatzik stosunkowo wysoką kulturę u papuasów, uprawiających rolę. Kwitnie u nich ogrodnictwo, okazują też oni zmysł piękna i mają łagodne obyczaje.

Podróżnik opuścił tę część kraju samolotem, a potem objechał północną część wyspy ze wschodu na zachód czółnem coraz zapuszczając się w głąb lądu, np. do szeregów, budujących domki na drzewach. Wszyscy krajowcy odnosili się do niego przychylnie. Najwięcej podobał mu się melanezyjscy mieszkańcy wybrzeży, reprezentujący piękny typ o wysokiej stopniowo kulturze.

MARSZ. RACZKIEWICZ PODDAŁ SIĘ OPERACJI

WARSZAWA, 27. 1. (PAT). Dowiadujemy się, że marszałek Sejmu Raczkiewicz poddał się dziś operacji ropowicy ładu.

DELEGACI HANDLOWI ANGLJI PRZYBYDĄ DO WARSZAWY

LONDYN, 27. 1. (PAT). Do Warszawy wyjechali dwaj przedstawiciele brytyjskiego dep. handlu zamorskiego, pełniący funkcje komisarzy przy radzie rozwoju stosunków zamorskich, która jest organem doradczym dep. handlu zamorskiego. Delegaci przybywają do Polski, celem zbadania możliwości współpracy gospodarczej i handlowej między przemysłem angielskim i polskim.

NOWY GABINET BULGARSKI

BIAŁOGRÓD, 27. 1. (PAT). Dziś odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu, w skład którego wchodzi między innymi premier Użanowicz, min. spr. zagr. Jewtisz, min. spr. wewn. Lawicz, min. wojny i marynarki Stojanowicz i inni.

„ŻELAZNY WICEKANCLERZ“ GROZI HITLEROWCOM REPRESJAMI

WIEN, 27. 1. (PAT). Wicekancl. Fey wygłosił wczoraj przemówienie, w którym podkreślił, że prawdopodobnem jest, iż narodowi socjaliści przypuszczają w pierwszych miesiącach bież. roku nowy atak generalny na Austrię.

Rząd austriacki wydał szereg zarządzeń, które dotkną b. przykro narodowych socjalistów. Koszty zwiększonej służby policyjnej poniesie nie państwo, lecz sprawcy i inspiratorzy.

TAJNA ROZLEWIA OCTU

STANISŁAWÓW, 27. 1. (PAT). W Stanisławowie wykryto tajną rozlewnię octu u Hermana Inslichta, której wyrób jest szkodliwy dla zdrowia. Skonfiskowano kilkaset litrów tego octu.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA PODHALA

ZAKOPANE, 27. 1. (PAT). Dziś rozpoczęły się zawody narciarskie o mistrzostwo Podhala. Zawody te są generalną próbą sił przed mistrzostwami słowiańskimi. Wyniki były następujące: 16 km. panów: 1) Bronisław Czech 1:0:0.1, 2) Michalska, 6 km. pań: 1) Wilżanka-Czechowa 49:50, 2) Dawidkowa, 8 km. juniorzy: 1) Boshetek 34:22, 2) Waiczak.

WALASIEWICZÓWNA I HELJASZ JADĄ DO AMERYKI

WARSZAWA, 27. 1. (PAT). P. Z. L. A. zdecydował definitywnie w odpowiedzi na zaproszenie Polonii amerykańskiej, wysłać na zawody lekkoatletyczne w Ameryce Wajsonnę i Heljasza. W Ameryce w barwach polskich wystąpi na zawodach Walasiewiczówna.

PERRY MISTRZEM TENNISOWYM AUSTRALJI

SIDNEY, 27. 1. (PAT). Sensacją sportową jest zdobycie przez Anglika Perry'ego mistrzostwa Australji w grze pojedynczej panów w tenisie, który pokonał Crawforda 6:3, 7:5, 6:1.

Z TORU HOKEJOWEGO

Lwów, 27 stycznia
Wczoraj wieczorem odbył się mecz hokejowy między drużynami LTL. a „Czuwaj“ (Przemyśl) z wynikiem 2:1 (1:0, 1:1 (0:0) Gra bardzo ostra. Sędziował p. Frankowski.

KURJER SPORTOWY

SŁOWIAŃSKIE MISTRZOSTWA
PLYWACKIE NIE DOJDA DO SKUTKU

W sierpniu br. miały się odbyć w Pradze Czeskiej mistrzostwa pływackie państw słowiańskich. Przed kilku dniami jugosłowiański Związek Pływacki odwołał swój udział. Czasi starają się, aby zamiast tych zawodów odbył się turniej piłki wodnej z udziałem Czechosłowacji, Polski, Jugosławii i Rumunii. Niedawno jednak jak się do tego ustosunkują wymiennie związki. Warto zaznaczyć, że klasa watarpolicistów jugosłowiańskich jest bardzo wysoka i niedawno pokonali oni mistrza Węgier U.T.E. 6:0.

CZESI ZMIENIAJĄ SWÓJ SYSTEM
ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

Na skutek dawno panującego w Czechosłowacji niezadowolenia z obecnego systemu rozgrywek nadzwyczajne walne zebranie czeskiej federacji piłkarskiej postanowiło system ten zreformować. Według nowego systemu istnieje będzie w Czechosłowacji w dalszym ciągu pierwsza liga, w skład której wejdzie 8 czołowych zespołów dotychczasowej pierwszej ligi dwa czołowe kluby, drugiej ligi, oraz obaj finaliści amatorskich mistrzostw. Poza tym utworzonych zostanie 5 okręgów, w których grać będą zarówno zawodowe jak i amatorskie kluby. Wszystkim klubom przysługuje obecnie prawo opłacania graczy. System ten jest bardzo skomplikowany. Nie czyni prawie żadnych różnic pomiędzy graczami amatorskimi a zawodowymi.

XV. MIĘDZYNARODOWE
NARCIARSKIE MISTRZOSTWA
POLSKI

Polski Związek Narciarski organizuje XV-te Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Zakopanem od 8 do 12 lutego 1934 r. Będzie to prawdziwa rewja polskiego sportu narciarskiego, przy bardzo dużym zjeździe zawodników krajowych, oraz silnym udziale zawodników zagranicznych.

Program tego meatingu obejmuje: w czwartek 8. II. br. bieg zjazdowy panów, oraz bieg zjazdowy pań. Biegi te odbędą się na zboczach Hali Goryczkowej, a meta dla obu konkurencji przewidziana jest przy tzw. „szafasach” goryczkowych. W piątek 9 lutego 1934 r. odbędą się, na wspaniałych zboczach Doliny Kondratowej — slalom panów, który rozegrany zostanie zarówno w konkurencji otwartej, jak też jako część tzw. „kombinacji alpejskiej”. Zaznaczyć należy, że w zeszłym roku Mistrzem Polski w tej konkurencji był Stanisław Maruszak.

Norwaski tzn. „klasyczny” program zawodów, rozpoczyna się w sobotę 10. lutego 1934 r. biegiem na 18 km. I ta konkurencja także ma charakter podwójny, gdyż startować będą zawodnicy o zwycięstwo w tym biegu, oraz o odpowiednią lokatę dla biegu złozonego. Niedziela 11 lutego rozstrzygnie o najcenniejszym tytule całego meatingu, a mianowicie o tytule „Mistrza Polski w narciarstwie na rok 1934”. Tytuł ten, — jak wiadomo — przyznawany jest za najlepszy wynik w biegu 18 km. i skoku. Później odbędzie się otwarty konkurs skoków, który będzie imponującym widowiskiem. Zaszczynego tytułu Mistrza Polski broni Izidor Łuszczek z zakopiańskiej „Wisły”.

O wspaniałe trofeum Warszawskiego Klubu Narciarskiego, będąca nagrodą wędrującą już od lat 15-tu — ubiegać się będzie cała plejada najlepszych naszych asów z Bronisławem Czechem, braćmi: Stanisławem i Andrzejem Maruszakami, tudzież Izidorem Łuszczkiem na czele. Rzecz prosta, wazkie słowo mieć będą zawodnicy zagraniczni, którzy w bardzo dużej ilości do Zakopanego przybywają.

W poniedziałek 12 lutego br. zakończy się Mistrzostwa biegiem 50 km. W tym „maratonie” narciarskim zmierzą swe siły najlepsi długodystansowcy polscy oraz zagraniczni.

Mistrzostwa Polski będą stały, jak zwykle, pod znakiem rywalizacji polskiej i czechosłowackiej. Szczególnie silną będzie drużyna Czeskiego Związku Narciarskiego, która zjeżdża ze wszystkimi swymi asami: z Nowakiem, Bartnem, Mussilem i Vraną na czele. Zaznaczyć należy, że w ramach Mistrzostw odbędzie się „mecze międzyzwiązkowy” pomiędzy drużynami Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Obowiązującą będzie specjalny system punktacyjny, ustalony na szeregu międzynarodowych konferencji. Wynik tego niezmiernie ciekawego spotkania podkreślającego w wybitny sposób czynnik rywalizacji narodów, jest całkowicie pod znakiem zapytania. Wprawdzie niektórzy sąsiedzi nasi przedstawiają dobrą klasę w biegach, my natomiast górujemy w skokach.

Polski Związek Narciarski, który organizuje Mistrzostwa Polski z dużym nakładem pracy, zmierza do postawienia tej imprezy na odpowiednim poziomie. Projektowane jest pomiędzy innymi urządzenie kolejowego „zjazdu popularnego” do Zakopanego na tzw. „Święto Zimy”, przy czym obowiązującą będą odpowiednie niżej kolijowe. Szczegóły tego zjazdu podane będą w osobnych ogłoszeniach.

Perspektywy rozwoju radja w r. 1934

Przewidujemy to ogromnie niewdzięczne zajęcie; zwłaszcza gdy zgodzić się na to, że w krótkim czasie ma się sprawdzić Prorok i ci nieszczęśliwi, którzy mu wierzą, przeżywają bardzo często gorzkie rozczarowania, gdyż wszystko dzieje się zawsze inaczej niż się myśli. Jeżeli mimo to podejmują się tego zadania by coś przewidzieć (o czym czytelnicy w krótkim czasie mogą się przekonać) to liczę na to, że nie będziecie się na mnie gniewać! Prawdopodobieństwo mojej wypowiedni będzie zawsze większe niż prawdopodobieństwo mojej wypowiedni na loterii. Może przypadnie ninie w udział główny wygrana?..

Dawniej nie do pomyślenia był aparat superheterodynowy z mniejszą ilością lamp niż osiem (8). Później zaczęto budować supery z 6 i 5 lampami, i dziś najmniejsza ilość lamp wydajnego aparatu wynosi trzy (3). Nie będzie za śmiałym przypuszczeniem, że obecny rok przyniesie nam

Super dwulampowy.

Teoretyczne dane dla dwulampowego Supera są już znane: modne wieloelektrodowe lampy pozwalają na tę konstrukcję.

Owszem jest możliwy nawet Super jednolampowy. Rozwój i konstrukcja

lamp radjowych idzie w tym kierunku, ażeby jedna lampa zastąpiła działania więcej lamp (Np. binda, której działanie jest równoznaczne z działaniem 2 lamp). Tylko, że jeszcze w Europie trzymamy się kurczowo 5 elektrodowych. Dlaczego by nie można zamknąć w bańce szklanej 6, 8 albo i więcej elektrod?

Musimy zwrócić jednakże uwagę na jeden fakt: im skromniejsza jest ilość lamp, tem więcej skomplikowany jest schemat. Z dzisiejszymi częściami składowymi, któreimi są: cewki, kondensatory obrotowe, transformatory itd., będzie budowa ekonomicznego aparatu o małej ilości lamp coraz trudniejsza. Już 3-lampowy Super stawia wymagania, które mogą być pokonane dużym nakładem pracy. Postęp w budowie lamp nie będzie wystarczający do skutecznego rozwoju techniki budowy aparatów, ale stawia przed przemysłem radjotechnicznym wymagania odnośnie produkcji części składowych które muszą być mniejsze, lepsze i lżejsze od dzisiaj wyrabianych. Jako przykład przytoczę Amerykę, która już od 2 lat wyrabia masowo aparaty, będące pod względem wielkości czwartą częścią aparatów europejskich tej samej klasy.

Zastanówmy się teraz, w jakim kierunku powinny pójść prace radioamatora. Jeżeli przemysł przy pomocy nowoczes-

nych lamp, przyniesie nam 2-lampowy Super, to może radio-amator przejdzie do budowy wielolampowych aparatów? Za tem przemawiają jeszcze okoliczności: Rzucone na rynek przez przemysł radjotechniczny dwulampowy Supery, będą tak tanie, że ich budowa nie opłaca się radioamatorom. (Czy jednak te aparaty będą tak tanie, że znajdą masowy zbyt, to już inne pytanie). Wyrównanie i uruchomienie 3-lampowego Supera jest dla przeciętnego amatora za trudne. Zaś dwulampowy Super stawia przed nim zadanie prawie nie do rozwiązania. Jakosć dwulampowego Supera będzie prawdopodobnie gorszą niż 3-lampowego. Radio-amator przez zastosowanie układów o większej ilości lamp, może uwolnić się od tych wszystkich błędów i szkodliwych wpływów, będących udziałem małego Supera (2 albo 3-lampowego). Oprócz tych zalet, szczerze koszta dodatkowe przemawiają raczej za budową aparatów wielolampowych.

Automatyczna regulacja siły głosu.

Ubiegły rok przyniósł nam rozwiązanie automatycznej regulacji siły odbioru i „ciche nastrajanie” odbiorników (bez gwizdów). Trzeba sobie zdać sprawę, że zasada automatycznej regulacji będzie miała zastosowanie na stacji nadawczej. Przykład: Natężenia dźwięku przy małej orkiestrze zmienia się od małego pianissima do silnego fortissima w stosunku 1:1000. Nasze mikrofony nie mogą oddać tych zmian. Dostarczają one napięcie od 0.1 do 1.5 Volta, to znaczy, że dostarczają zmian nasilenia w stosunku 1:15 na wzmacniacze mikrofonowe. Wkrótce w obwodzie prądów mikrofonowych będzie można zbudować urządzenie pozwalające na regulację wzmacniacza według rzeczywistej siły głosu.

Automatyczna kompensacja siły pozwala regulować w stosunku 1:700.000; przez włączenie wyżej wymienionego urządzenia będzie umożliwiona wierna, naturalna transmisja.

Kompensacja zaników.

Jedną z najmniejprzyjemniejszych przeszkód przy odbiorze radjowym jest tzw. „fading” albo zanik. Stacja nadawcza promieniuje dwa rodzaje falowania. Jedną fala porusza się wzdłuż ziemi stąd nazwa fala „przyziemna”, druga zaś wypromieniowana w przestrzeń tzw. fala „przestrzenna” ulega odbiciu od strefy Heavisida by powrócić do ziemi. Ponieważ fala odbita zrobila dłuższą drogę niż fala przyziemna, przeto istnieje możliwość przesunięcia faz przy spotkaniu fali przestrzennej z przyziemną, a co za tem idzie zanik (fading) audycji w głośniku lub słuchawkach.

Starania stacji nadawczych idą w tym kierunku, aby fale przyziemne jak najefiejniej promieniować, zaś fale przestrzenne mając kierunek od warstwy Heavisida — jak najslabiej.

Istnieje cały szereg konstrukcji anten nadawczych promieniujących fale, które powodują jak najslabsze zaniki na odbiornikach. Robionj próby z antenami różnego kształtu, względnie pobudowano kilka anten wbudowanych na obwodzie kół. Można z nowym rokiem uda się przy pomocy urządzenia na stacji nadawczej rozwiązać w pawnej mierze tę kwestję.

Telewizja na falach ultrakrótkich.

Prawdopodobnie rok 1934 przyniesie radio-amatorom nowe bardzo pociągające pole do działania w pasie fal ultrakrótkich. Dotychczas fale te były znane w szczerpie kole doświadczonych radio-amatorów. Postęp ostatnich czasów umożliwił pewną pularyzację tego zakresu fal. Doświadczenia Marconiego wskazywały użyteczność tego zakresu fal a tem samem posunęły znacznie sprawę urzeczywistnienia telewizji. Jest dzisiaj równikiem, że telewizja będzie przesyłana na falach ultrakrótkich. Stacje nadawcze telewizyjne są już tak rozwinięte, że pozwalają szerokiemu ogółowi na korzystanie z nich. Jedyną trudnością to brak taniego odbiornika telewizyjnego. Oby nowy rok i tę kwestję rozwiązał..

K. W.

Wielcy ludzie, widziani przez portjera
hotelowego

Niejaki Ferencz Kratochwill, który przez 30 lat zgórą był portjerem hotelu Ritz w Budapeszcie, omawiał z jednym z korespondentów prasy zagranicznej swe wspomnienia, które obecnie po wycofaniu się ze służby zamierza zebrać w książkę i wydawać.

Znał on cały szereg królów, cesarzy, książąt, ministrów i sławnych osobistości z każdej niemal dziedziny działalności ludzkiej Wspomina w pierwszym rzędzie o szachu perskim Eddin Muzaffer, który obdarował go wysokim orderem. Następnie zapisał mu się żywo w pamięci książkę Mikołaj Obrenowicz serbski z powodu udzielonego mu „napłwka, wystarczające go, by beztrudno przeżyć co najmniej dwa miesiące”. Wśród klientów poznanych „soboiście” wspomina jeszcze o królowej Wilhelminie holenderskiej kronprinzach Niemiec i Szwecji, arcyksiężniczce rosyjskich Cyrylu i Borysie oraz o Teodorze Roosevelt.

Cesarz niemiecki Wilhelm II. wręczył mu raz swą wizytówkę celem oddania jej ministrowi spraw zagranicznych, hr. Goltuchowskiemu, którego żona była księżną Murat z domu, Kratochwill opowiedział, że wizytówki Wilhelma były ze zwykłego papieru, większych rozmiarów z napisem: „Empereur Guillaume” podczas gdy wizytówki króla hiszpańskiego Alfonsa XII. były wytworne i małe, pergaminowe, z ti tografowanym napisem: „Le roi d'Espagne”. Wspomina również o wycie cesarza Franciszka Józefa, który stanowiąc odmówił postugiwania się windą i udał

się na III piętro, składając wizytę siostrze cesarzowej Elżbiety, schodami.

W Ritzu m. in. zamieszkiwała kilkakrotnie przyjaciółka cesarza, Katarzyna Schrott gdy Fr. Józef znajdował się w pałacu królewskim w Budapeszcie. Przy tej sposobności portjer opowiedział jak to na krótko przed przybyciem aktorki, zjawiała się w hotelu policja z rozkazem, by nią meldowano na policji przyjazdu pięknej Katarzyny gdyż nazwisko jej nie powinno być uwidocznione na żadnym dokumencie oficjalnym. Kratochwill często twarzyłszył arcyksięciem habsburskim, gdy przyjeżdżali do Budapesztu na zabawę. Przypomina sobie jeszcze swą rozpacz, gdy pewnego wieczora spostrzegł że... zgubił mu się gdzieś jeden z powierzonych mu mikosów, który podał za piękną cyganką nieświadomą tożsamości przynadnego adoratora.

Najpiękniejsze biesiady, jakie odbyły się w hotelu, to te na cześć Pucciniego i bankiet w którym wzięto udział 350 generałów. Jako najhojniejszych klientów wspominał dwie Amerykanki, które w wieczór przyjazdu kazały grać cyganom wyłącznie dla siebie przez kilka godzin placąc każdemu z muzykantów hotelowych po 2.000 pengő.

Kratochwill mówiący płynnie ośmioma językami, posiada kilka wysokich odznaczeń. Poza wspomnianym orderem, otrzymany od szacha perskiego, posiada odznaczenia od króla greckiego i króla Sjamu.

Biali ludzie stają się
kolorowymi

Pewna królowa szwedzka — tak orwłada kronikarz — zapylała razu pewnego, jak się to stało, że w armji jej zamianowano murzyna kareliem wojskowym. Nie był to atoli wcale murzyn, lecz człowiek biały, którego lekarz tak długo leczył na pewną chorobę, zapomocą rozczynów srebra, aż skóra pacjenta przybrała kolor zieleniwo-czarny, tak, iż robił wrażenie murzyna. Taka zmiana koloru skóry nazywa się argerią, od wyrazu greckiego argyros — srebro. Dawniej dawano pacjentom przy zachorowaniach nerwowych wielkie ilości soli srebra, i przede-wszystkiem zaś azotanu srebrnego. Najbardziej zczerniały te części skóry, które wystawione były na działanie światła. — U pracowników, chrańbiących srebro, nastąpić może lokalne zczernienie skóry u rąk.

W podobny, chociaż nie tak intensywny sposób wywołuje zbrunaczenie skóry długotrwałe używanie arseniku.

Choroba, zwana powodu zciemnienia koloru skóry, choroba brązowa, jest t. zw. chorobą Addisona. Ciężpienie to ma swoje źródło w nadnerczu, które odgrywa ważną rolę w procesie we-wnętrznego wydzielenia. Całe ciało przybiera powoli kolor żółty, jasno-brązowy ciemno-brązowy, a w wypadkach typowych ciało wygląda

jak gdyby było brązowane. Jedną wewnętrzną stronę ręki, podciszwy i białka ocz zatrzymują swój naturalny kolor.

Urbiona i unragniona zmiana koloru skóry jest jej zbrunaczenie przez słońce. — Zmiane tej, polegającej na zwiększeniu ciałek barwnikowych, t. zw. pigmentowyh wywołują przede-wszystkiem promienie ultrafioletowe, które szczególnie skuteczne są w górach. Zaharwienie skóry znika bardzo szybko, skoro ustanie naświetlanie. Nie uzasadnione jest przypuszczenie, że człowiek, którego się skóra szybko brunaci, cieszy się szczególniejszym zdrowiem.

Oryginalne żółte plamy pojawiają się często na twarzy kobiety w stariej odmiennym. Po rozwiązaniu — plamy te nowoli znówu gina.

Ciało staje się żółtem przy żółtacze, żółtknie nawet wyraźnie białko oka. Choroba nowstaie stad, że rozmaite zaburzenia wstrzymują odnowy żółci do kiszek, która wreszcie wylewa się w krew. Prawie normalnym objawem jest żółtaczką u dzieci nowonarodzonych. W tych wypadkach polega ona na zmianach w obiegu krwi i w watrobie i ustępuje bez komplikacji w normalnych warunkach po dwóch lub trzech tygodniach.

Protesty wekslowe w r. 1933

WARSZAWA. 28. 1. (Tel. wł. G.) W grudniu 1933 r. nastąpił wzrost protestów wekslowych pod względem ilościowym, spadł natomiast pod względem wartości w złotych.

Według danych G. U. S. zaprotestowanego w miesiącu tym ogółem 143.8 tys. sztuk weksli na sumę 27.5 milj., wobec 135.5 tys. sztuk wartości 28.2 milj. zł. w listopadzie ub r. i 240.6 tys. sztuk na sumę 53.6 milj. zł. w grudniu 1932 r.

Daj grosz na
L. O. P. P.

CO DZIEŃ NIESIE?

29 STYCZNI Wsch. s. 7 g. 06 m Zach. s. 15 g. 08 m	Poniedziałek Franciszka (Wtorek: Martyny)
--	--

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Werszewy:	6.15	11.20	15.05	17.42
Do Lwowa:	0.10	0.52	7.50	8.50
Do Poznania:	5.30	6.15	11.50	20.25
Do Katowic:	5.30	6.15	7.00	9.05
Do Zakopanego:	1.12	9.05	10.17	16.30
Do Oświęcimia:	5.15	13.40		
Do Wileżki:	6.45	8.25	10.00	11.50
Do Wierzbicy:	15.05	17.50	19.15	21.50

Cyfry tłustym drukiem oznaczają po ciąg pospieszny.

Dyżurny nocne aptek w Krakowie. Apteka pod Koroną — Rynek 22. — Apteka pod Gwiazdą — Florjańska 15. — Apteka pod Opatrznością — Karmelicka 23. — Apteka Warszawska — 29 Listopada 17. — Apteka pod Aniołem — Dietla 76. w Podgórzu: Apteka pod Koroną — Rynek 1. 9.

REPERTUAR

TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: 29. 1. „Rodzina“
Wtorek 30. 1. „Pieniądz to nie wszystko“

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Wyrok życia“ (film polski).
ATLANTIC: „Pieśń poganina“ (Jose Mojica).
APOLLO: „Moje marzenie to ty“ (Liljan Harvey).
BAGATELA: „Zabawka“.
Kino Domu Żołnierza: C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).
MUZEUM: „Axela“ (W niewoli).
PROMIEN: „Ludzie w hotelu“ i „Nad pięknym modrym Dunajem“
SŁONKO: „Hrabina Monte-Christo“ (Brygida Helm).
SZTUKA: „Kocham cię w środę“.
ŚWIT: „Samarang“ i „Port w San-Diego“.
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra“ (Marja Jeritza).
WANDA: „Hrabia Żarow“

KRONIKA KULTURALNA

W Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego „Rodzina“ powtórzona będzie dzisiaj w poniedziałek wieczorem.

„Towarzysz“ komedia francuskiego autora J. Davala, będąca obecnie na repertuarze wszystkich niemal scen europejskich — będzie najbliższą premierą teatru miejskiego. Próby pod kierunkiem J. Karbowskiego w pełnym toku.

Z opery krakowskiej. Najbliższym przedstawieniem operowym będzie roman tyczny komedia opera Dr. Flotowa „Marita“ z udziałem znakomitej śpiewaczki Ady Sari oraz świetnej artystki opery poznańskiej Marji Janowskiej. W operze tej opracowanej muzycznie przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżysersko Stef. Romanowski, a która zawsze gromadzi tłumnie publiczność, wystąpią obok świetnych gości pp.: Szymonowicz, Mazanek, Mazurek.

„Heretyk na ambonie“ Wieczór dyskusyjny pod powyższym tytułem o sztuce A. Słonimskiego „Rodzina“ odbędzie się we wtorek 30 bm w sali Kopernika UJ. o godz. 7.45 wiecz. Mówią: prof. B. Pochmarski kierownik literacki teatru, prof. Ludwik Skoczyła, A. Polowka, M. Boruchowicz, J. Cyrankiewicz.

KOMUNIKATY

Z Kolegium wykładowców naukowych. Dziś w poniedziałek o godz. 7. wieczór redaktor WI, Długoszewski wygłosi odczyt pt. Nowe prądy w wioliarstwie.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu Prawniczego Kola Art. Literackiego odbędzie się jutro we wtorek o godz. 7 wieczór.

Wystawa wydawnictw „Gazety Literackiej“. W związku z przyznaniem nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie księgarnia Gebethnera i Wolffa urządziła w ostatnich dniach wystawę wydawnictw „Gazety Literackiej“ organu wspomnianego Związku. Honorowe miejsce zajęły książki laureata dorocznej nagrody Tadeusza Kudlińskiego, przedewszystkiem nagrodzona książka „Wygnańcy Ewy“, wokoło zaś umieszczono dzieła innych pisarzy tej grupy. Uroczajnością wystawy było umieszczenie wśród tych książek pomysłowych masek Adama Bunscha do własnej jego sztuki „Jutro premiera“ pięknej makiety do „Rewolucji“ Jerzego Brauna. Oprócz tego umieszczono na wystawie zwracającą powszechną uwagę karykatury p. Edyty Gałuszkiej przedstawiające pierwsze wcielenia Hoene-Wrońskiego (Jerzego Brauna) — „Wygnańca Ewy“ (Tadeusza Kudlińskiego) — uśmiech

Kraków zalany dewocjonaljami żydowskimi

„Akcja katolicka“ w djecezji krakowskiej w kilku ostatnich latach wykazuje na każdym polu co raz to żywszą działalność. Prym w Akcji wodzi Kraków i zupełnie słusznie ze względu na największą w nim ilość kapłanów klasztorów kościołów słynnych obrazów cudownych związanych z licznymi historycznymi wypadkami i dziejami narodu polskiego, oraz przepelnionymi relikwiami świętych Pańskich Polaków krakowian.

Mimo tych cech i ducha narodowo-katolickiego są sprawy, które wywołują bardzo przykre wrażenie, a które należy podnieść i usunąć, aby czystość katolickiego życia w całej pełni zachować.

Przy każdym kościele Krakowa, szczególnie w czasie odpustów, a także po prowincjonalnych kościołach, szczególnie w Kalwarii Zebrzydowskiej i na jarmarkach widzimy całe rzesze straganarzy sprzedających „dewocjonalia“ tj. książeczki do nabożeństwa, różańca, medaliki, szkapierze, obrazki i figurki świętych, broszki pamiątkowe ze świętymi, pierścionki krzyżki i t. p.

Badając pochodzenie tych rzeczy, sposób rozsprzedaży doszedłem do bardzo przykrych wyników. Oto całe rzesze rodzin żywością trudnią się ich wyrobami w Krakowie na Kazimierzu i zagranicą, a sprzedają je hurtem kramarzom odpustowym.

Głównymi hurtownikami dewocjonalistów są: 1) Salomon Fried Podgórze Rynek 7, posiadający skład na strychu i w podwórzu, 2) Biernfeld ul. Krakowska, 3) Daitsher ul. Krakowska, 4) Gutter ul. Diełowska.

Pan Biernfeld w czasie odpustów na Kalwarii Zebrzydowskiej otwiera tamże swe składy i paki i za gotówkę lub w komisję sprzedaje dając katolikom kramarzom do dalszej rozsprzedaży różańca, krzyżki medaliki itd., które tą drogą, dostają się do ludności, są poświęcane, składane na ołtarzach w czasie nabożeństwa.

Dla zmylenia pochodzenia towaru przy wystawianiu rachunków odrywa się firmę i adres hurtownika i bez stempla rządowego kwituje się odbiór go-

łówni za zakupione dewocjonalia.

Przez takie wystawianie rachunków kramarzom odpustowym dewocjonalistów przez hurtowników ponosi stratę skarb państwa z opłat siem-płowych jakiego mogły wpłynąć do kasy rządowej i to uchodzi w obecnej dobie — bezkarnie...

Pomijając sprawę fiskalną podnieść należy sprawę czysto religijno-moralną i drażnienie uczuć ludności katolickiej.

Sprawą handlu „dewocjonaliami“ powinna zająć się „Akcja katolicka“ zaś duchowieństwo szczególnie arcybiskupstwo powinno w tej materji zająć silne zdecydowane stanowisko przez odpowiednie orędzie w formie listu pasterskiego, zabronienia braćm zakonnym, czy zakonnikom czy kramarzom odpustowym nabywania dewocjonalistów u hurtowników żydów skich.

Mamy dosyć katolickich drukarni i sklepów z dewocjonaliami! Czekamy na wypowiedzenie się w tej materji prawdziwych narodowców katolików.

Przed procesem Ciunkiewiczowej

Kraków, 29 stycznia
W uzupełnieniu wiadomości o zbliżającym się procesie apelacyjnym Ciunkiewiczowej, dowiadujemy się, że obrońcą oskarżonej dr. Woźniakowski postawił szereg nowych wniosków, które są dopuścić. I tak sąd przesłuchał m. in. min. Baranowskiego z Patyża, którego zeznania stanowią sensację. Niedawno Ciunkiewiczowa wygrała w Londynie proces wytoczony jej przez wdowę po ko-

misarzu sowieckim Krassinie, w którym Krassinowa żądała zwrotu klejnotów, jakie Ciunkiewiczowa otrzymała od Krassinia.

Rozprawa rozpisana została na dzień 26 marca br. i potrwa 3 dni. Wyrok zapadnie w Wielki Czwartek. Przewodniczyć będzie wiceprezes S. A. dr. Potępa, wotować s. a. Cieślewski i s. a. Kawecki.

Trujące proszki

Kraków, 29 stycznia.
Onegdaj rozegrało się tajemnicze zajście w domu Tępków, przy ul. Zakątek 1. 12. Zamieszkała w tej realności 32-letnia Marja Tępkowa doznała nagle silnych bólów w pachwinie i po krótkich cierpieniach zmarła.

W pierwszej chwili sądzono, że Tępkowa popełniła samobójstwo, później jednak okazało się, że była w odmiennym stanie i za poradą niejakiej Lenze, zam. przy ul. Salinarnej, zażyła jakiegoś proszki, które ją przyprawiły o śmierć. Policja wdrożyła dochodzenia.

Boga) (Józefa Aleksandra Gałuszkę) — „nas na Winie“ (Góreckiego) — „Winda“ to tytuł jednej ze sztuk tegoż autora. wreszcie „zrobka parowej“ (Adama Bunscha).

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Kilińskiego ptk. W. P. z czasów powstania Kościuszkowskiego staraniem cęchu szewców i cholewkarzy odbędzie się jutro we wtorek o godz. 10 rano w kościele OO. minikanów.

Zwalczanie nosacizny zwierząt jednokopytkowych. W związku z nakazaną przez województwo powszechną malleinizacją zwierząt jednokopytkowych na terenie całego miasta Zarząd Miejski zwraca właścicieli koni którzy dostali wezwania aby w czasie i w miejscu wskazanem wezwaniem niezawodnie doprowadzili swoje konie wraz z dowodami tożsamości (książeczkami) celem przeprowadzenia szczepienia. Szczepianie rozpoczyna się dziś w poniedziałek, a wszelkich informacji dotyczących malleinizacji udziela się w oddziale weterynaryjnym Wydziału IX. (tel. 135-50) w godzinach od 2—3 popoł.

Doroczny Obywatelski Bal Dobroczynny. Szerokie sfery obywatelstwa krakowskiego życziwie dziękują ks. Kuznowicza urządzając Dobroczynny Bal w salach Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe) w dniu 1. II, br. Dochód przeznaczony na cele najsłabszej bezrobotnej młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej pozostający pod opieką Związku Polskiej Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej.

Szkolenie szybowcowe pod Krakowem. Na skutek licznych zapytań Krakowskiego Koła Szybowcowo-komunikacji, że w ramach prowadzonej obecnie Szkoły Szybowcowej uruchamia się nową grupę szkoleniową. Otrzyma ona nowego instruktora, który poprowadzi w okresie od 1-go lutego do 15-go kwietnia loty do kategorii A, a następnie po przerwie wiosenną od 1-go sierpnia do kategorii B. Informacje codzienne od 18—19.00 w lokalu Krakowskiego Koła Szybowcowego Rynek Gł. 6. II p. II schody.

Ostatni termin rejestracji pracowników. Ubezpieczalnia Społeczna przypomina że termin rejestracji podlegających ubezpieczeniu pracowników upływa z dn. 31 bm. Po tym terminie wobec pracodawców zamierzających zgłoszenia zastępowane będą rygory karne.

„O równaniu n-harmonicznem“. Pod powyższym tytułem prof. Dr. A. Rosenblatt wygłosi odczyt w poniedziałek 29. bm. o godz. 6 wieczór w sali Instytutu matematycznego UJ. (Golebia 20) na zwy-

czajnym naukowym posiedzeniu Towarzystwa.

Wieczór korespondencyjny z zagranicznymi esperantystami odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Societo Esperanto (Smoleńska 9.)

Piknik rolników. W dniu 1. II, w salonach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florjanka“ (Basztowa 8) odbędzie się Piknik Młodych Rolników Wszelkich Jagiellońskiej. Początek o godz. 22.

Zmiana dnia targowego. Wobec przypadającego w piątek 2. lutego uroczystego święta M. B. Gromnicznej odbędzie się targ na bydło, nierogaciznę oraz drzewo w dniu 1. lutego br.

Choroby zakaźne. Statystyka z ub. tygodnia notuje w Krakowie 5 wypadków szkarlatyny, 4 dyfтерии, 12 odry, 5 róży, 2 różyczki, 1 mumsu, 6 krztuśca.

Tradycyjna zabawa historyków odbędzie się 3 lutego w Florjance. Zaproszenia w lokalu koła ul. Podwałe 7 II p.

W. Zebranie Zw. Inwalidów odbędzie się w niedzielę 18 lutego o godz. 9 rano w sali Sokola. Zebranie poprzedzi msza św. żałobna za zmarłych i poległych towarzyszy broni o godz. 8 rano w kościele SS. Sercanek.

Tow. neurologiczne i psychiatryczne. Posiedzenia Towarzystwa odbędzie się 30 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej Kliniki neurol.-psychiatrycznej U. J.

Audycje radiostacji krakowskiej

Poniedziałek 29 stycznia

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Codz. przegląd pras. polsk. z Warszawy. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu z Wisły Marij. 12.05 Muzyka tan. z płyt. o 12.30 Wiadom. meteorolog. i 12.55 Dz. połudn. z Warszawy. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.40 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwigazowa z Warszawy. 15.55 — 17.50 Transmisja z Warszawy. 17.50 Płyty gram. 18.00 — 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. A. Bar. 19.20 Rozmaitości. 19.25 — 23.30 Transmisje z Warszawy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śp. Franciszek Macharski

Kraków. 28 stycznia
W sobotę zmarł w Krakowie śp. Franciszek Macharski, jeden z przedsta-

wicieli patrycjatu kupieckiego, współwłaściciel popularnej firmy A. Hawełka. Zmarły był fachowcem handlowym, a obok tego zawsze wykazywał wielkie zrozumienie dla potrzeb i bolączek społecznych. Żywał troską Jego była np. sprawa odnowienia kościoła marjackiego, opiekował się stale charytatywnymi stowarzyszeniami Krakowa.

Śp. F. Macharski urodził się w Mszanie Dolnej w r. 1851. Współpracował z A. Hawełką, który powołał go do współpracy w swoim sklepie. Po zgonie Hawełki śp. Macharski objął sklep jako testamentowy spadkobierca. Zmarły odznaczony był orderem papieskim Pro Ecclesia et Pontifice oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Był też senjorem i członkiem honorowym krak. Kongregacji Kupieckiej.

Pogrzeb śp. Macharskiego odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 11-tej przedpoł. z domu żałoby przy ul. Bato-rego 1.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

Skutki przymusowej ślizgawki na ulicy

SANOK, 28. 1. Idąca ulicą Lipińską-go Süssmanowa, żona leśnika, upadła tak nieszczęśliwie, na pokrytym lodem chodniku, że złamała nogę w okolicy prawego uda. Nieszczęśliwą w stanie pożałowania godnym z trudem dźwignięto na nosze i odstawiono do miejscowego szpitala.

Wypadek ten jest groźnym ostrzeżeniem pod adresem Magistratu powołanego do przestrzegania bezpieczeństwa publicznego.

Tęcza w zimie

SANOK, 28. 1. Niezwykle o tej porze roku zjawisko, zadziwiło dnia 19. b. m. o godz. 8-mej rano mieszkańców Sanoka. Oto bowiem ukazała się na chmurnym zimowym niebie przepiękna wielobarwna tęcza, którą z podziwem oglądali dzieci zdążające do szkoły, oraz idący do swych zatrudnień mieszkańcy. Tęcza była widocznie zwiastunem roznogodzenia się gwałt codziennym od dnia jej ukazania się zjawia i przez parę godzin rozkosznie świeci słońce.

Nowy wiceprezydent komisji kodyfikacyjnej

WARSZAWA, 28. 1. (Tel. wł. G.) Trzecim wiceprezydentem Komisji Kodyfikacyjnej mianowany został prof. Karol Lutostański; stanowisko to wako-wało od czasu śmierci śp. prezesa Mańkowskiego.

Obecnie prezydium Komisji Kodyfikacyjnej składa się z prezydenta p. Pohoreckiego, oraz wiceprezydentów pp. Bukowieckiego, Koschembar - Łyskowskiego i Lutostańskiego.

Daj grosz na L. O. P. P.

Towary 187 Bławatne: Welny, jedwabie, płótna, pościel. Największy wybór. Najniższe ceny Fr. ORZECZOWSKI Lwów, Rynek 29. Telefon 25-55

Každy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla pensyk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekroczyć 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 lam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe do obrzów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Kłosa, Tańskiej 1. 2521

Biały tydzień ceny niższe Płótna — sznyfony — rączniki — stołowa bielizna — trykotaż poleca Bolesław Błocki Lwów Akademicka 12. 10199

Dobry pomysł wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsięwzięcie starego przedsiębiorcy potrzebują młodego sprężystego krownika — spółnika — dzierżawcy, i pieniądze i młodych przedsiębiorczych spółników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 28750

Kupna

Domek komfortowy lub wille kupię Wkład 14.000 zł. Zgłoszenia: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Domek”. 10747

Kupię młodego szpicca szcękę, Lwów Tarnowskiego 78 drzwi 3 w południe. 10663

Nie kupisz nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radiowego, domu, parceli itp. tak korzystnie jak zapomocą drobnego ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Sprzedane

Sprzedam zupełnie nowy aparat do zdjęć kinowych „Pathe-Baby” młoda kamera, ewraz z 3 kasetami i 30 m. filmu. Cena 200 — zł. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pathe-Baby”. 1070

Meżusiu kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze (10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

II piętrową komfortową prawie nową kamienicę z ogródki we Lwowie dzielnicę I, bez obciążenia hip. sprzedam, zamienię za małątek ziemski około 200 morgowy z kompletnymi budynkami z ewentualnym orzyściem długi lub dłużej. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Ziemianin” 10669

Sprzedam gotowe grzebce na cementarni Łyczakowskim Lwów, Pietra 10 Iwanowicz. 10597

Mieszkania

Piękne trzypokojowe mieszkanie komfortowa uszaz do wynajęcia. Lwów Grochowska 33. 10675

Ormiańska 27 Lwów, dwa pokoje kuchnia przedpokój do wynajęcia, 10731

Do wynajęcia pokój z kuchnią na III piętrze. Wymagany dwulitni czynsz. Wiadomość u dozorczy Zielenia 32. 10781

Regularnie płacić ni narazicie czynsz lokatę którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

2 pokoi z komfortem i kuchnią w parterze lub na I piętrze w parafii św. Mikołaja poszukuje od 15 IV lub I V. Ka. Chłonecki, Kolumbja lub Fabrowski, Lwów, Stryjska 38. 10718

Mieszkanie 6-pokojowe frontowe przy ul. Akademickiej do wynajęcia. Informacje od 2-3 popołudniu telefon Nr. 95-72 lub 11-93. 10690

Pokoje umi.

Pokój frontowy w śródmieściu. Wiadomość K. Lewicki Lwów pl. Marjański 10. 10676

Niekrępujący 1-2-osobowy pokój, komfort, pościel, telefon od 15/2. Lwów Listopada 17/11 lewo. 10724

Poszukuję pokoju niekrępującego dzielnicę IV, V, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Urządnik państwowy”. 10738

Frontowy pokój umi. obm. osobny wchód Gliniańska szcęk, lewy parter. 10761

Elegancki umi. obm. pokój z klanki łazienka telefon odnajmie Lekarz Lwów Łyczakowska 27 od 3-6. 10653

Pokój frontowy, umi. obm., niekrępujący, balkon, wynajm. Lwów Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 10659

Mój pokój jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie)

Umieblowany pokój, wejście z przedpokoju — łazienka wynajm. Lwów, Listopada 1 drzwi 9. 10569

Poszuk. pracy

Osoba inteligentna, wiek średni poszukuje posady w charakterze samostatnej zarządcy lub gospodni we Lwowie, a najchętniej na probostwie, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskim Skromne wymagania, bezwzględnie uczciwa. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 „W. S.” 10716

Młoda pracownica bierze pranie i chodzi po domach. Zgłoszenia Lwów, ul. Murarska 32 Szara. 10667

Ogrodnik zdolny, energiczny poszukuje posady — ogród handlowy lub pałacowy. — Ogrodnik Lechanki, Łyczaków 10674

Panna na posadzie biurowej brunetka intel. sympatyczna, „dobrego” serca posza niezależną kulturalną osobą. Cel matr. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Nowa droga” 10635

Intel gentną niebrzydka, dobre char. ktera Panna lub Wdówka, mająca własne urządzone mieszkanie — do lat 26 posza młody urzędnik. Osoby na posadzie — pierwszeństwo. Cel matr. Poważne listy proszę kierować: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Radość i zadowolenia” 10637

Wolne posady ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

S'uząca do wszystkiego z dobrą poleceniem przyjm. Lwów, Cherażczyzny 24. II p. od 5-7-jej. 10755

Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz na prowincję. Wiadomość Lwów Kętrzyńskiego 32/1 m. 7. 10-11. 10744

Pracownicą d. mową najdojniejszą — mł. wie Pan — okazała się ta, która wybrałam z licznych ofert na moją „drobną ogłoszenie” w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie

Młody pomocnik has lewy lub starszy praktykant z działu korzenno-deliakatego, zwłany, rutynowany, katolik poszukiwaw. Oferty z życiowym pod Pomocnik handlowy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 261

Osoba bezwzględnie uczciwa, domatorka wiek średni, zajmie się gospodarstwem domowym, kuchnią, dziećmi. Pierwszorzędnie szycie płaszczy, suknie — nauka we Wiedniu. Warunki bardzo skromne — obejmie miejsce tylko u katolików, Polaków, ludzi kulturalnych. Łaskawe listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 — pod „M. P.” 10619

Kasjerka katolicka do handlu poszukiwana. Oferty z życiowym pod „Kasjerka” Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 10765

Kandydat adwokatury z prawem substytucji poszukiwany. Zgłoszenia do administracji Kurjera, Lwów, pod „Substytucja”. 10689

Nauka

Lekcyj angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiora najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze” — 10 słów 50 groszy. —

Tańczysz? Ucząc się u pedagoga choreografii Mariusza Wilezyskiego — Lwów Rynek 40 bądździstańczyłymiś — ale i elegancko. 2024

Różne

Złoto srebro, brylanty okazujące do nabycia Wl. Buszek, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-48. 2272

Publiczność o wyrobionym smaku artystycznym zamawia fotografie, portrety bromkowe i przetłokowe w zakładzie Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22 tel. 45-75. 10245

Zrzeszenie Spółdzielczo Le. arzy „Promedico” — sprzedaż instrumentów i przyrządów lekarskich apłdzielnicia z ograniczoną odnowi. działanością we Lwowie zwłanie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie swoich członków na dzień 6 lutego 1934 godzina 5 popołudniu w lokalu we Lwowie przy ul. Sobieskiego 9 z następującym porządkiem dziennym: 1) rozważanie i likwidacja Spółdzielni 2) Wybór likwidatora. W razie braku statutu wymaganego kompletu odhędzie się następnego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godzinie 6 popołudniu, które obradować będzie i decydować bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd i Rada Nadzorcza. 10778

Meble antyczne w wielkim wyborze poleca Fr. Zieliński, Lwów, Kolałajka 5 stolarnia i skład mebli w podwórzu 24 5

Za los szerzejliwie wskazywany przez słynnego astrologa „Lorien” Kraków — Krupnicza 16. m 3. składam podziękowania. Bergman Posnań. 10702

Za bezcen

kupisz obuwia, zamówisz i zrealizujesz w firmie „A R — K A” Lwów, Cherażczyzny 11a tel. 21-10. Osobom godnym zaufania kredyt 2505

Sól żołądkowa usuwa zgagę, neutralizuje kwasy żołądkowe. Wyrób i skład: AP-TEKA MIKOLASCHA Lwów. 2635

Naprawa zegarków oraz biżuterii wykonuje przewyżniałanie tania MUTKA, Lwów pl. Bernardyński Nr. 3. 2680

Mieczysław Zaleski Lwów, pl. Marjański 10 tel. 53 poleca do miary Mandurki stud. zł. 28.— Ubrania 39.— Raglany 60.— wykonuje pod kier. J. Kosika 2745

Artystce za pożyczenie 300 zł. ofiaruję engagement. Kurier, Kraków, Florjańska 8 pod „Partnerka mika”. 10691

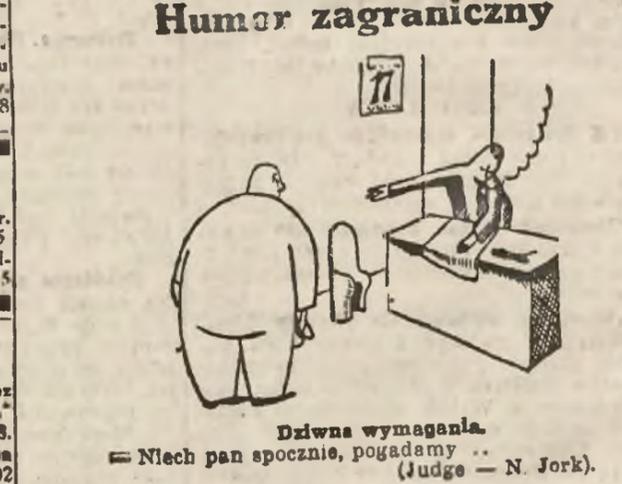
Widzi przysłać każdego człowieka. Wskazuje drogę do szczęścia. „Studjum”. Kraków — Krupnicza 16, m. 3. 10701

Reklamowe ceny pończoch, rekawiczek barowych, damskiej bielizny, parasolek i innej galanterji damskiej: Zygmunt Zaleski, Lwów, Boimów 4. 215

Wytwórcia najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis”. Lwów, Sobieskiego 9 (dawnie! Wronowska). 198

Obiad na 3 osób zł. 1.50. Dania przy bafacie 50 i 60 gr. Restauracja Kafka-Szkowron, Lwów, Kopernika 3. 201

Przepisywania na maszynie, powielania (prac naukowe, edyisy do uwierzytelnienia) korelowanie planów — wszelka korespondencja, tłumaczenia uskutecznia Biuro złączone Lwów, Sykstuska 19, ofiaryny parter prawy. 10620



GENNIK OGŁOSZEN obowiązujący od 1 stycznia 1934

Table with 4 columns: Reklamy w tekście, Różne reklamy, Ogłoszenia drobne, UWAGI. Contains rates for various types of advertisements and notices.